

POLSKA ZACHODNIA

Dziennik Polskiego Zagłębia Węglowego

Redaktor naczelny: Józef Wojciechowski

Wydawca: „Polska Zachodnia”. Spółka z ogr. odp.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice Batorego 2 i Kościuszki 12

Rok XIV

Katowice, poniedziałek 16 stycznia 1939 r.

Nr 16

Czekamy...

W roku ubiegłym Rzeczpospolita podjęła próbę normalizacji stosunków z dwoma bezpośrednimi sąsiadami: z Litwą i z Czechosłowacją. Jeśli chodzi o pierwsze z tych państw — to po krótkim okresie wzajemnego badania obojstronnej dobrej woli — inicjatywa Rządu polskiego spotkała się z pozytywnym oddźwiękiem. Po dziewiętnastu latach piętrzenia sztucznych przeszkód Litwa i Polska współpracują już w wielu dziedzinach i współpraca ta jest dla obu państw i narodów korzystna. W dzień wigilijny żołnierze Korpusu Ochrony Pogranicza i straży granicznej litewskiej przelamali się opłatkami i złożyli sobie nawzajem serdeczne życzenia. Ten symboliczny akt, najbardziej plastycznie odzwierciedla istotę przemian, które w ciągu niespełna dziewięciu miesięcy zaszły po obu stronach Niemna. Kilka dni temu mogliśmy ponownie stwierdzić duży postęp w pokojowym rozwoju stosunków polsko-litewskich na tle przemówień okolicznościowych Pana Prezydenta R. P. i nowego posła litewskiego przy sposobności złożenia listów uwierzytelniających.

Możemy powiedzieć, że na Litwie rozum polityczny wziął górę nad zacierzeniem. Niestety nie możemy tego potwierdzić o drugim naszym sąsiadzie, z którym chcieliśmy i chcemy dobrze ułożyć nasze stosunki. Wysilki Polski trafiały w próżnię. Dopiero ostatnie dni zdawały się zapowiadać pewną zmianę na lepsze.

Mieliśmy wiele słusznych uraz do Czechosłowacji. Z chwilą jednak powrotu do Rzeczypospolitej Śląska Zaolziańskiego, z chwilą naprawienia wieloletniej naszej krzywdy — urazy te wymazałyśmy z pamięci. Z nową Czechosłowacją nie nas nie różni. Z nową Czechosłowacją stosunki nasze mogłyby i winnyby ułożyć się dobrze, równie dobrze jak z Litwą. Niestety Praga nie chciała czy nie potrafiła tego dotychczas docenić.

Przy zajmowaniu przez wojska polskie ziem Zaolzia unikałyśmy wszelkich zadrażnień z ich wieloletnimi okupantami. Wobec niedawnego przeciwnika zachowywałyśmy się jak przyjaciele. Od pamiętnych dni październikowych cała opinia polska śledziła i śledzi z największą zyczliwością wysiłki prezydenta i rządu Republiki nad odbudową przemysłu i armii czeskiej, nad podniesieniem Czechosłowacji do roli suwerennego państwa.

Nie zależało nam nigdy i nie zależy obecnie na słabości państwa, które oby nie wróciło już do utopijnej i szkodliwej polityki p. Benesa! Chcemy, aby na polu-łoniowy zachód od Polski rozwijało się i rosło w siły państwo słowiańskie, z którym wszystko nas powinno łączyć, nie zaś dzielić. Niestety...

W wyniku składanych przez posła R. P. w Pradze parokrotnych protestów przeciwko dalszej akcji dywersyjnej na pograniczu dał rząd praski uroczyście zapewnienie, że nierozumne odruchy dółów czeskich na pograniczu zostaną w sposób kategoryczny ukrócone. Niestety po każdym zapewnieniu mieliśmy do czynienia z nowymi wybrzykami. Nie mogliśmy i nie możemy nawet wierzyć, że fakt ten pozostaje w związku z trudnością opanowania przez rząd praski pewnych ognisk nierozumnej propagandy. Musimy dotychczas raczej sądzić, że niedotrzymane zapewnienia wyniknęły z pobudek taktycznych.

Za protestem Stanów Zjedn. protest Anglii

LONDYN. Rząd brytyjski złożył w Tokio notę protestacyjną przeciwko jednostronnemu naruszeniu przez Japonię układu 9-ciu mocarstw w sprawie „Otwartych drzwi” w Chinach. Rząd brytyjski domaga się wyjaśnienia, czy i w jaki sposób Japonia zamierza zaspokoić prawa, zagwarantowane mocarstwom na mocy tego układu. Nota nie zawiera

żadnych gróźb zastosowania odwetu i stanowi raczej zaproszenie do rokowań. Nota brytyjska zbliżona jest w treści do noty, złożonej w Tokio przed kilkunastu dniami przez rząd waszyngtoński.

LONDYN. „Sunday Times” pisze, iż ostatnia nota brytyjska do Japonii w stanowczy sposób przedstawia stano-

wisko W. Brytanii wobec polityki japońskiej w Chinach. Rząd brytyjski podkreśla, iż trwa nadal przy polityce drzwi otwartych, opartej na układzie waszyngtońskim 9-ciu mocarstw. Rząd brytyjski odrzuca wszelkie usiłowania jednostronnej rewizji traktatów, zgadzając się na wszczęcie rokowań w tej sprawie.

Jerzy Andrzejewski laureatem nagrody młodych PAL.

Utworzenie nowej nagrody

WARSZAWA. W dniach 14 i 15 stycznia 1939 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii.

W obradach wzięli udział: prezes Wacław Sieroszewski, wiceprezes Leopold Staff, sekretarz generalny Juliusz Kaden Bandrowski, oraz akademicy literatury: Wacław Berent, Ferdinand Goetel, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Jan Lorentowicz, Kornel Makuszyński, Zofia Nalkowska, Zenon Mriniem Przesmycki, Jerzy Szaniawski, Kazi-

mierz Wierzyński, Tadeusz Zieliński i Tadeusz Żeleński.

W czasie obrad przyjęto projekt rocznej nagrody literackiej za dzieło wyróżniające się piękną polszczyzną. Nagroda wynosi 1000 zł i pochodzi z daru p. Augusta Popławskiego, prezesa Towarzystwa kredytowego ziemskiego. Po raz pierwszy nagroda przyznana zostanie w czerwcu br. Szczegóły ogłoszone będą w osobnym komunikacie.

Rozważono sprawę stypendiów m. Marszałka J. Piłsudskiego na wyjazd z

granicę i wybrano komisję do oceny zgłaszanych kandydatur.

Wybrano również specjalną komisję do konkursów polonistycznych, organizowanych z inicjatywy akademii w szkołach średnich.

Drugi dzień obrad poświęcono nagrodzie literackiej P. A. L. dla młodych. Po dyskusji nagrodę w wysokości 2000 zł przyznano Jerzemu Andrzejewskiemu za powieść „Ład Serca”. Z kolei największą ilość głosów otrzymał Teodor Parnicki za powieść „Accjusz”. Poza tym zgłoszone były kandydatury: Bolesława Micińskiego, Stefana Otwinowskiego, Jerzego Pietrkiewicza, Mariana Ruth - Buczkowskiego, Adolfa Rudnickiego, Hanny Malewskiej, Bogusława Ruczyńskiego i Janusza Pymy.

Jerzy Andrzejewski urodził się 19 sierpnia 1909 roku w Warszawie. Ukończył gimnazjum im. Zamoyskiego, po czym studiował humanistykę na uniwersytecie. Działalność literacko-publicystyczną rozpoczął w r. 1932, drukując na łamach prasy warszawskiej nowele, artykuły krytyczne i recenzje teatralne. Wydaje drukiem w r. 1936 zbiór nowel p. t. „Drogi nieuniknione” (Nakł. „Pręsto z mostu”) a w roku ub. powieść „Ład Serca” (Nakł. „Roju”).

Wieżenie kryjówką szajki i składem zrabowanych rzeczy

MONTREAL. Policja, prowadząc śledztwo w sprawie nieuchwytniej szajki włamywaczy w prow. Nowy Brunzwick stwierdziła, że członkami bandy byli więźniowie więzienia w Fredericton, którzy nocą wychodzili przez okno na swe wyprawy, a rankiem wracali do swych cel. Więźnienie było też składem zrabowanych rzeczy. W związku z tą sprawą naczelny prokurator Kanady nakazał surowe dośledzenia.

Ostrzeżenie!

Do moich P. T. Klientów!
Inkas, dokonanych przez buchaltera
ROMANA BOMBKE,
rodem z Chorzowa, nie uznaje za ważne, bo go do inkasowania nigdy nie upoważniałem. Za nadużycie zaufania występuję przeciw niemu na drodze sądowej.
Inkasentów nie wysyłam, a wpłaty przyjmuję na banki, lub przy kasie.
Jerzy Wilczyński,
Parowa Cegielnia i Skład Żelaza w Rybniku.

Hr. Csaky odjechał do Berlina

BUDAPESZT. — Węgierski minister spraw zagranicznych hr. Csaky odjechał dziś o godz. 13.15 do Berlina. W podróży tej towarzyszą mu ministrowi: szef gabinetu radca Bartholdy, szef wydziału politycznego

radca Kuhl i szef wydziału prasowego radca Ullein-Reviczky. Na dworcu żegnał ministra hr. Csaky poseł Rzeszy i poseł włoski hr. Vinci.

Na Litwie o sprawie Kłajpedy

KOWNO. W związku z dzisiejszą 16-letnią rocznicą przyłączenia kraju kłajpedzkiego

do Litwy prasa podkreśla znaczenie tego obszaru dla Litwy.

Urządowy „Lietuvos Aidas” pisze o postępie gospodarczym tego kraju i portu, osiągniętych dzięki inwestycjom litewskim. Litewski organ urzędowy odpiiera zarzuty, jakoby dążono kiedykolwiek do tłumienia niemieckości w kraju kłajpedzkim. Dziennik zaznacza, że „Niemcy kraju kłajpedzkiego mogą być pewni, że nikt w Litwie nie zamierza naruszać ich dążeń narodowych i ideologicznych”.

W głosach prasy opozycyjnej przewijają się akcenty zaniepokojenia: „20 Amzus” pisze, że autonomia kraju kłajpedzkiego ujawnia tendencje do przekroczenia ram statutu. „Kłajpeda, jedyne nasze naturalne okno na szeroki świat, jest dla nas sprawą życiową. Żyć, tworzyć nasz dobrobyt, naszą przyszłość i kulturę, mamy także samo prawo, jak i inne wielkie narody świata.”

Podobnie pisze „Lietuvos Zinios”, podkreślając, że kraj kłajpedzki jest częścią integralną Litwy i takim powinien pozostać. „Szaniujemy prawa innych państw — pisze dziennik — lecz żądamy również by szanowano nasze prawa”.

Należy zauważyć, że strona niemiecka patrzy na obchód z niechęcią. W samej Kłajpedzie, w przeciwieństwie do lat poprzednich jak się zdaje, obchodu nie będzie.



To też Czechosłowacja winna nie ograniczać się do zapewnień, lecz wziąć dobry przykład od Litwy. Jeśli Polska i Litwa umiały przejść do porządku dziennego nad wieloletnimi sporami — czemuż nie miałyby postąpić tak samo Polska i Czechosłowacja? Trzeba na to obojstronnej dobrej woli. Jak dotąd dobra wola zmanifestowała się wyłącznie po jednej stronie, po stronie polskiej. Czekamy na nią również po stronie drugiej, po stronie czeskiej. I mamy nadzieję, że się jej wreszcie doczekamy.

Liczą się z klęską czerwonych

Francuska ocena sytuacji w Hiszpanii

PARYŻ. Wiadomości, nadchodzące do rządu z Barcelony, brzmią bardzo pesymistycznie. Rząd kataloński wobec porywającej ofensywy gen. Franco stara się jeszcze zorganizować ostatnią linię obrony Tarragony na odcinku Reus-Valls. W Paryżu jednak nie żywią złudzeń co do możliwości obrony Tarragony, która, wedle powszechnych przypuszczeń, powinna w najbliższych dniach wpaść w ręce wojsk nacjonalistycznych, które opanowały trzy główne drogi, prowadzące do tego miasta. Rząd Kataloński zmobilizował na podległym mu terenie wszystkich zdolnych do roszczenia broni i ostatnie środki materialne. Według wiadomości niesprawdzonych, jakie nadeszły z Barcelony w sobotę popołudniu, rząd kataloński zamierza złożyć swą władzę w ręce centralnego rządu republikańskiego. Rząd centralny opuściłby Barcelonę i powróciłby do Walencji z tym, iż w Barcelonie pozostałby jedynie premier Negrin i minister spraw zagr. Del Vayo celem zorganizowania obrony samej Barcelony. Przeniesienie rządu do Walencji miałoby na celu stwierdzenie, iż rząd ten zamierza dalej prowadzić walkę, mimo upadku Katalonii.

Z Tuluzy donoszą, iż od 48 godzin w okolicy Puigcerdy toczą się zażarte walki między oddziałami gen. Franco a wojskami rządowymi. Walki te świadczą, iż wojska nacjonalistyczne, mimo niezwykle trudnych warunków terenowych i mimo mrozów i śniegów, przystąpiły do ofensywy na terenie pogranicznym francusko-

hiszpańskim, aby odciąć Katalonię od Francji.

„Le Temps”, omawiając w artykule wycerpniętą sytuację na froncie katalońskim, pisze, że o ile ofensywa gen. Franco prowadzona będzie jeszcze przez kilka tygodni z taką samą energią i przeprowadzona takimi samymi środkami materialnymi, jak dotychczas, to może ona przynieść decydujące rozwiązanie sprawy hiszpańskiej ze wszystkimi konsekwencjami zarówno na terenie wewnętrznej polityki w Hiszpanii jak i na terenie międzynarodowym. „Le Temps” zauważa, że dyplomacja włoska w

widoczny sposób stawia na zwycięstwo generała Franco, które zamierza zdyskontować dla siebie.

BURGOS. Do Burgos nadeszły wiadomości o wkroczeniu brygady nawarskiej do Tarragony.

BOMBARDOWANIE WALENCJI

WALENCJA. W sobotę przed południem samoloty gen. Franco bombardowały port w Walencji. Podczas nalotu lekkich uszkodzeń doznał statek angielski „Selwyn”. Ofiar w ludziach nie było.

W Niemczech o wizycie Ribbentropa w Warszawie

BERLIN. Szereg dzienników prowincjonalnych ogłosił komentarze na temat wizyty min. Ribbentropa w Warszawie:

„Westdeutscher Beobachter” pisze: Podobnie jak Polacy, również i my Niemcy nie robiliśmy żadnej tajemnicy, że układ polsko-niemiecki spełniać musi wielkie zadania. Znajdujemy się w toku pracy nad tym.

„Muenchener Neueste Nachrichten” mówi: Oba państwa kierują się wypróbowaną zasadą, a mianowicie rozważać i rozwiązywać ujawniające się trudności i nowe problemy, które pośrednio lub bezpośrednio wynikają na drodze bezpośrednich rozmów w duchu układu styczniowego. Je-

steśmy przekonani, że wizyta min. Becka w Niemczech, podobnie jak rewizyta ministra spraw zagr. Rzeszy w Polsce, są dalszym, przyczynkiem do ponownego wzmocnienia tej z powodzeniem wypróbowanej zasady.

„Ostdeutsche Morgenpost”: Wizyta jest wyrazem przyjaznego stosunku sąsiedzkiego, istniejącego pomiędzy Niemcami i Polską. Pismo zwraca uwagę, że ostatnia konferencja min. Becka z kanclerzem Hitlerem i min. Ribbentropem rozczarowała te koła polityczne zagranicą, które spekulują na rozbieżnościach między Warszawą i Berlinem.

Awanse urzędnicze z dniem 1 kwietnia br.

Warszawa, 15 stycznia.

„Iskra” donosi: Zgodnie z zarządzeniem prezesa Rady Ministrów w poszczególnych ministerstwach opracowywane są wnioski awansowe urzędników i niższych funkcjonariuszy państwowych, sędziów i prokuratorów, oficerów i szeregowych policji państwowej, straży granicznej, funkcjonariuszy straży więziennej, pracowników administracji Lasów Państwowych, monopolu państwowych i przedsiębiorstw P. K. P. oraz P. P. i T. T. — Awanse powyższe obejmą 35 tysięcy osób. Dekrety nominacyjne zostaną doręczone w ciągu marca r. b. z ważnością od dnia 1-go kwietnia r. b.

Automatyczne awanse nauczycielskie, obejmujące ponad 10 tysięcy osób, nastąpiły już z dniem 1-ym stycznia r. b.



Prezydent Francji Lebrun na uroczystości otwarcia nowego laboratorium w Wyższej Szkole Górniczej w otoczeniu uczniów i ciała profesorskiego.

Były prez. Rauschnig — emigrantem politycznym

Były pierwszy narodowo-socjalistyczny prezydent Senatu Gdańskiego — p. Rauschnig, który przeszedł obecnie do opozycji wobec narodowego socjalizmu, jest przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony czynników niemieckich. Z Berlina rozpuszczane są pogłoski, że dr Rauschnig przebywa obecnie w Polsce. Jest to wiadomość nieścisła. Dr Rauschnig, po obaleniu go przez hitlerowców, jako prezydenta Senatu, korzystał z prawa azylu w Polsce, przebywając przeszło dwa lata w Toruniu, gdzie pozostał jeszcze po dzień dzisiejszy jego rodzina. Z Torunia udał się najpierw do Szwajcarii, gdzie wydał „Rewolucję nihilizmu”, a w ostatnich dniach przeniósł się na stały pobyt do Paryża. Dr Rauschnig, kandydując do Senatu Gdańskiego — uzyskał swego czasu obywatelstwo gdańskie. Przed kilku dniami Senat Gdański pozbawił go tego obywatelstwa. Jest on więc obecnie typowym emigrantem politycznym.

Znów okradziono dziecko

Kilkakrotnie pisaliśmy już o tym, że na terenie Chorzowa i okolicy grasuje szajka kłoboc, która okrada wysyłane przez rodziców po zakupy dzieci. Policja ostatnio przytrzymała pod zarzutem dokonywania tych kradzieży kilka kobiet. Zdawało się, iż od tej chwili narazie kradzieże uliczne ustaną, aż oto wczoraj Maria Rogalska z Chorzowa zgłosiła na policję, że o godz. 17.30 jej 10-letnia córka, Stefania, wysłana po zakupy do jednego ze składów mieszczańskich przy ul. Powstańców, zaczepiła 2 nieznanne kobiety, które wywały z jej ręki siatkę z zakupionym towarami, a następnie uciekły w niewiadomym kierunku.

Z ruchu OZN. w pow. rybnickim

Idea zjednoczenia narodowego zaleca w powiecie rybnickim coraz szersze kręgi, zyskując liczne zespoły zwolenników pozytywnego ustosunkowania się do spraw państwowych. Dowodem tego jest fakt, że powstają wciąż nowe komórki organizacyjne.

Ostatnio utworzyły się oddziały w Zorach, Szczekowicach, Ligocie Rybnickiej i Ligockiej Kuźni. Do zarządu Koła OZN. w Zorach weszli pp. budowniczy Józef Mikolajec, dr. Stefan Lydkowski, dyr. Fryderyk Kraszyński, mgr. Franciszek Ryszyński, dyr. Michał Kowol. Skład zarządu Koła w Szczekowicach jest następujący: Franciszek Orszulik, Wilhelm Dziuba, Józef Neuman. W Ligocie Rybnickiej utworzył się zarząd Koła OZN. w składzie: Bolesław Froehlich, Paweł Kurasz i Jan Chmiel. Wreszcie w Ligockiej Kuźni skład zarządu Koła OZN. przedstawia się następująco: Franciszek Mira, Teofil Froehlich, Józef Neuman.

PIERRE NORD

LINIA MAGINOTA

(Podwójna zbrodnia na linii Maginota)
Przekład autoryzowany z francuskiego

59)

— Ze kapitan Ardant przyjechał tutaj, aby dalej prowadzić śledztwo w sprawie zabójstwa Espinac'a. Nigdy o tym nie mówimy... Mijamy jednak odwagę ustalić, co jest. Jeżeli Bruchot jest rzeczywiście niewinny, my jesteśmy znowu podejrzanymi. Między sobą wiemy doskonale, że to jest idiotyczne, potworne, głupie... Ale dla innych... Le Guenn ze złością przerwał łodowate milczenie, jakie zapanowało po tych słowach.

— Całą noc można by przesiedzieć i też nie wymyśliłbyście nic mądrego. Wstręt bierze na to wszystko. Idę spać. Dobranoc.

Kapitan Ardant nakreślił budzik, wylał do łazienki przygotowane dla niego lekarstwa, położył się z powrotem, zgasił światło i wyciągnął w górę rękę aż do wysokości drewnianej półki, zawieszanej nad łóżkiem. Bez chwili wahania odsunął rząd książek, chwycił leżący tam rewolwer i położył go pod koldrą. Wyciągnął się całkowicie na boku, opierając się plecami o ścianę.

Zimny w dotknięciu mur obudził w nim najpierw instynktowne i dodające otuchy uczucie bezpieczeństwa, które z kolei wywołało reakcję: niejasne zadowolenie.

Czyżby był wzruszony i mniej panował nad sobą, niż zazwyczaj?

Przeprowadził błyskawiczną analizę swego stanu psychicznego. Czyżby strach? Nie, stanowczo nie. Jego szeroko rozwarte oczy przyzwyczajały się powoli do ciemności, panujących w pokoju. Rodzaj ciemnego muru, jak dotąd otaczał go, cofał się powoli i rozjaśniał się w wielu miejscach. Ukazywały się kontury mebli i powoli nabierały wyraźnych kształtów. Wyciągnięte ramię dyskobola, który ozdabiał daleko stojącą szafkę, tworzył ciemną linię na tle jaśniejszej szarości portier.

Ardant uspokoił się. Z pewnością nie przeoczy najmniejszego ruchu intruza — Oczywiście nie mógł pierwszy zaatakować wroga, ale jego szanse, że trafi pierwszy, były znacznie większe, niż w tych wszystkich niebezpiecznych chwilach, które w swojej bogatej karierze przyjmował dotąd z uśmiechem. Wszystko było w jak najlepszym porządku.

Skąd więc pochodził ten nieznośny dlańcy niepokój? Tak, wiedział już: obawa, czy aby ten człowiek się zjawia?

Czy przyjdzie naprawę? Czy zasądka nie była zbyt naiwnie przygotowana? Czy zagrał scenę z dostateczną natural-

nością? Ardant wątpił o tym. Miał wrażenie, że nie dorósł do tej zbyt trudnej roli. Oczywiście, że w danej chwili gra „chwyciła”. Oczywiście wyobraźni widział go jeszcze raz, oszołomionego lecz czujnego i uważnego, gdy tajemniczy sygnał telefoniczny zawiadomił go o groźącym bezpośrednio niebezpieczeństwie, które wyonilo się nagle spośród wszystkich dotychczasowych, niejasnych i jedynie przeczuwanych. Przypomniał go sobie, bo poznał go już teraz. Znał go doskonale. Mógłby dać za to głowę! Niestety jednak nie był jeszcze zdolny udowodnić czarno na białym winy szpiega, jak udowodnił już winę mordercy.

Czy pułkownik Ourseau zadowolnił się jego rozumowaniem? W takim wypadku wszystko byłoby łatwe, proste, bezpieczne. Czy jednak nie nazwie przewidzeniem uderzającą anomalii, którą Ardant uważał za pewnik! Może. A przedwczesne pozbawienie się człowieka byłoby nadużwaniem otrzymanego od pułkownika pełnomocnictwa.

A więc szpieg zrozumiał z miejsca, że to Ardant jest jego wrogiem. Ale od tego zastanowił się zapewne. — Czy sprytnie uprzedził go o tym, że to tylko prowokacja? Czy będzie miał dość odwagi i zuchwałości, aby zakończyć sprawę morderstwa? A trzeba koniecznie, aby przyszedł. Bez względu na to.

Ardant odetchnął głęboko. Zrobił wszystko, co było w jego mocy. Nic już nie mógł dodać. Odszedł całkowicie spokojny wewnętrzny. Był gotów do dalszej walki. Pozwolił ciału się rozprężyć, z przyjemnością rozciągnął się wygodnie w chłodnej po-

ścieli. Sprawdził jeszcze raz, że jedynie drzwi balkonowe są zamknięte, obrócił się twarzą do drzwi prowadzących do sieni i przyklnął prawie zupełnie powieki, aby się przekonać, czy widzi wyraźnie. Włożył ręce pod koldrę, chwycił rewolwer, odbezpieczył go i czekał.

Jego zmysły, odpowiednio przygotowane i wyćwiczone w cierpliwości, służyły mu bez zawodu. Nie potrzebował walczyć z sennością. Bez błędów mógł określić mijający czas. Nie odczuwał najmniejszego zmęczenia.

Burza, grożąca jeszcze podczas brydża, rozszalała potem na dobre, ale na krótko. Atmosfera była teraz niezwykle spokojna. Ardant powoli uświadamiał sobie nocne życie dokoła willi i rozszerzał pole swoich przeczuć.

Wpół do drugiej. Jakis samochód wjechał do obozu w odległości czterystu metrów: to oficer inspekcyjny wracał z objazdu posterunków. Godzina druga. Na drodze za willami dały się słyszeć czyjeś kroki. Były śmiałe, brzmiały równo i ostro. Pies, pozostawiony przez Bruchotów, obudził się nagle, uderzając łbem o dach niskiej budy, w samym końcu ogrodu. Zaszczekał bez przekonania. Idący człowiek nie stanął, nie zwinął nawet kroku. Minął willę, oddalił się. Więc to oficer inspekcyjny wracał do siebie. Pies ułożył się, brzęcząc łańcuchem.

O wpół do trzeciej Ardant denerwuje się. Jeśli w ciągu najbliższej półgodziny nie się stanie, wszystko przepadło. Ogarnia go zwątpienie, uszy aż pieką. Pies jęknął. Prawdopodobnie już. Nie.

Po wizycie rzymskiej

W Anglii: nadzieje na lepszą atmosferę współpracy

LONDYN. Korespondent Reutersa w Rzymie, reasumując wyniki wizyty Chamberlaina, stwierdza, że trzydniowy pobyt ministrów brytyjskich dowiodł trwałości tradycyjnej przyjaźni między Włochami i W. Brytanią, pomimo tąd, które okazywały się przemijające. Atmosfera otaczająca Chamberlaina była serdeczna i gorąca. Stosunki włosko-brytyjskie, oparte zostały na zdrowej podstawie wzajemnego poszanowania. Włochy wiedzą, że W. Brytania okazuje należyte zrozumienie dla osiągnięć ustroju faszystowskiego. Między Chamberlainem i Mussolinim nawiązał się stosunek wzajemnej życzliwości i należy mieć nadzieję, że te osobiste serdeczne stosunki ułatwią obu mężom stanu wzajemną konsultację jeżeli sytuacja europejska będzie tego wymagać. Ani Mussolini, ani Chamberlain nie chcą narażać swych państw na ryzyko bezcelowej wojny, ale obaj stoją na straży interesów swych narodów. Nie ma obecnie załagru między Włochami i W. Brytanią i jeżeli duch ożywający ostatnie rozmowy rzymskie będzie mógł ożywić załatwianie innych sporów — nie stworzą, one groźby dla pokoju Europy. W. Brytania chciałaby widzieć polepszenie stosunków włosko-francuskich i skoro tylko atmosfera wzajemna się polepszy, rokowania między tymi krajami powinny być podjęte.

W Italii: jakoby polepszenie nastrojów w stosunku do Francji

RZYM. Virginio Gayda, omawiając na łamach „Giornale d'Italia” wyniki rzymskich rozmów Chamberlaina pisał, że nikt w Włoszech ani w Anglii nie liczył się z mediacją angielską w sporze włosko-francuskim. Wizyta miała zupełnie inne cele, które całkowicie zostały osiągnięte. Była ona przede wszystkim naturalnym dopełnieniem układów włosko-brytyjskich z dnia 16 kwietnia 1938 r. tym też należy tłumaczyć, że w wyniku rozmów Chamberlain — Mussolini postanowiono zawrzeć umowy, przewidziane układami z 16 kwietnia. Chodzi tu będzie, wyjaśnia Gayda o wytyczanie granic pomiędzy Sudanem, Kenią i Somalią brytyjską z jednej strony, a Afryką Włoską z drugiej strony, oraz o obudzenie rozwoju gospodarczego terytoriów afrykańskich i o ożywienie stosunków handlowych między Afryką włoską, angielską, indiami, koloniami brytyjskimi i terenami mandatowymi oraz protektoratami Anglii. Chęć załatwienia wszystkich tych zagadnień została ujawniona przez obie strony podczas ostatniej wizyty premiera Chamberlaina w Rzymie.

Przechodząc z kolei do innych zagadnień, które były w toku rozmów rzymskich zbadał, Gayda pisał, że Mussolini przemawiał jasno i wyraźnie. Jeżeli chodzi o Hiszpanię Włochy zdecydowane są po kontyngencie 10 000 ochotników, wycofanych na jesieni ubiegłego roku, wycofać resztę pozostałych legionistów z Hiszpanii w chwili gdy również z obozu czerwonych wycofani zostaną zagraniczni milicjanci, walczący w wojskach barcelońskich.

Omawiając dalej stosunki włosko-francuskie, Gayda pisał, iż po wypowiedzeniu przez ministra Ciano układów włosko-francuskich z 7 stycznia 1939 r. wszystko w dziedzinie tych stosunków należy odrobić. Stanowisko Francji, która pragnie przeciągnąć na swą stronę Wielką Brytanię nie może zmienić faktu, iż wszystkie zagadnienia znajdują się w stanie otwartym.

Kronika telegraficzna

RZYM. W sobotę ambasador Wiednia Długoszewski odbył rozmowę z ministrem spraw zagranicznych hr. Ciano.

BIAŁOGÓRÓD. Jak podaje Agencja Avala, włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano na zaproszenie premiera Stojadinowicza przybędzie w przyszłym tygodniu do Jugosławii na polowanie, organizowane na jego cześć. Hr. Ciano spędzi w Jugosławii kilka dni. Wizyta ta, będąca wyrazem przyjaźni, łączącej obu mężów stanu da oczywiście okazję do zbadań spraw, interesujących oba kraje sąsiadujące, związane paktem przyjaźni z r. 1937.

KOLBUSZOWA. Rady miejskie w Kolbuszowej i Sokolowie, rady gminne 7 gmin, wchodzących w skład powiatu kolbuszowskiego, na uroczystych posiedzeniach odbytych w ostatnich dniach postanowiły nadać obywatelstwo honorowe p. Prezydentowi Rzeczypospolitej prof. dr I. Mościckiemu, p. Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu-Rydzowskiemu, p. Wicepremierowi inż. E. Kwiatkowskiemu za stworzenie centralnego okręgu przemysłowego i włączenia do niego powiatu kolbuszowskiego.

Zaznaczyć należy, że p. Premier gen. Sławoj-Skłodkowski jest już obywatelstwem honorowym wspomnianych miast i gmin.

Przechodząc do spraw Europy, donajęcej i bałkańskiej, Gayda pisał, że wytyczne polityki włoskiej ugodzone są z Niemcami i posiadają charakter konstruktywny.

W Niemczech: pochwała dla metody układów dwustronnych

BERLIN. Niemiecka opinia polityczna ocenia pozytywnie rozmowy brytyjsko-włoskie stwierdzając, że wypełniły one wyrażnie z góry określone ramy. Komunikat oficjalny, wydany po zakończeniu konferencji dowodzi przyznajęcego ich przebiegu, a zapowiedź sfinalizowania w najbliższym czasie układów specjalnych potwierdza pozytywny wynik spotkań. Jeżeli w niektórych kołach zagranicznych przypuszczano, że wizyta przyczyni się do wyjaśnienia stosunku do mocarstw trzecich, było to, oświadczając w kołach niemieckich, dowodem braku zrozumienia sytuacji.

W chwili gdy ofensywa gen. Franco jest w pełnym toku, nie mogło być mowy o definitywnej reglamentacji zagadnienia basenu śródziemnomorskiego i nie można się dziwić, że punkt widzenia włoski i brytyjski na temat ostatecznego załatwienia zagadnienia hiszpańskiego jest sprzeczny. Pozytywnym wynikiem jest już sam fakt, że i w tej kwestii jednako Mussolini i Chamberlain określili wzajemnie jasno swoje stanowisko. W dodatnich wynikach podróży Chamberlaina widzą tu potwierdzenie tezy, że metoda bezpośrednich dwustronnych układów raz jeszcze okazała się skuteczną.

Chamberlain wrócił

LONDYN. Premier Chamberlain przybył do Folkestone o godzinie 15 min. 30. Nie zatrzymując się w Folkestone premier wyjechał do Londynu, gdzie przybył o godz. 17 m. 20.

Ostatnie telegramy Tarragona wzięta

BILBAO. Według doniesień z Saragossy, wczoraj o godzinie 12.30 w południe 5-ta dywizja nawarska pod dowództwem generała Tabatista Sanchez wkroczyła do Tarragony. Inne oddziały znajdowały się w tym czasie w odległości 10 km na wschód od miasta na wybrzeżu i przekroczyły rzekę Gaya pod Tamarit, wypierając nieprzyjaciela w kierunku wschodnim. Armia marokańska maszeruje naprzód pod Reus.

PARYŻ. Korespondent Havasa donosi na podstawie wiadomości ze źródeł oficjalnych, że w okresie od 23 grudnia ub. r. tj. od początku ofensywy w Katalonii aż do dnia wczorajszego, wojska gen. Franco wzięły do niewoli 31,800 jeńców. Liczba ta obejmuje również i tych milicjantów, którzy dobrowolnie przeszli do szeregów narodowych. SALYAMANKA. Donoszą z frontu katalońskiego, że armia marokańska pod dowództwem gen. Yague wkroczyła do miasta.

Reus. Armia aragońska pod dow. gen. Mascardo zdobyła m. Anglesola, leżącą w odległości 5 km na zachód od Reus. Inne grupy wojsk gen. Franco zdobyły miejscowości Figuerosa położone na wschód od m. Tarragony kontynuując marsz na Cervera. Tarragona w obecnej chwili jest otoczona. W kołach wojskowych twierdzą, że oczyszczanie zdobytych wczoraj terenu trwać będzie b. krótko, tak, że dalsza ofensywa nie ulegnie opóźnieniu.

Rzesza przeciwko państwu żydowskiemu w Palestynie

BERLIN. Alfred Rosenberg wygłosił w Detmold przemówienie o zagadnieniu żydowskim. Rosenberg wypowiedział się przeciwko żydowskiej siedzibie narodowej w Palestynie, oświadczając, że zwiększenie emigracji żydowskiej do tego kraju kryje w sobie niebezpieczeństwo polityczne i gospodarcze dla bliskiego wschodu. Rosenberg u-

waża za pożądane porozumienie międzynarodowe w sprawie żydowskiej. Liga Narodów powinna zająć się tą sprawą i rozstrzygnąć swą suwerenność nad terytorium, które będzie oddane do dyspozycji emigracji żydowskiej.

Daladier uzasadnia swoją politykę

PARYŻ. Premier Daladier wygłosił dzisiaj dłuższe przemówienie na zebraniu komitetu wykonawczego partii radykalnej. W mowie swej premier poruszył zagadnienia polityki wewnętrznej i zewnętrznej, stwierdzając, że od 10 miesięcy rząd francuski był zmuszony walczyć na dwóch frontach. Trzeba było przezwyciężyć brak zrozumienia, złą wolę a często nawet tak niebezpieczne posunięcia, jak listopadowy polityczny strajk generalny. Ilekroć zmniejszało się niebezpieczeństwo wewnętrzne, miano do czynienia z trudnościami zewnętrznymi. Kiedy

udało się opanować sytuację wewnętrzną, odbijało się to na stanowczości Francji w stosunkach zewnętrznych. Sytuacja taka — dodał Daladier — nie może trwać nieprzerwanie. Zbliżające się trudności daia rządowi prawo domagania się, by integralność Francji i imperium francuskiego oraz żywotne interesy narodu były postawione ponad wszelkimi sprawami polityki wewnętrznej. Polityka rządu — powiedział Daladier — jest jednocześnie polityką pokoju i obrony narodowej. Premier zwrócił się z wezwaniem do zgody i jednności.

INDIANIE PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO PRZYJĘCIA KRÓLA JERZEGO VI

MONTREAL. Indianie Kanady rozpoczęli przygotowania na przyjęcie króla Jerzego 6-go który ma też odwiedzić jedną z ich wsi. Królowi nadadzą jego czerwoni poddani tytuł „wojza” i honorowe imię. Jakim ono jednak będzie, pozostaje w myśl tradycji tajemnicą do ostatniej chwili. Król Jerzy przywiezie jak do króla Kanady swój portret i portret królowej. Portrety te będą zawieszane w sali senatu, gdzie znajdują się już portrety wszystkich królów Kanady z wyjątkiem portretu króla Edwarda 8-go.

Koncertowa gra Kanadyjczyków „Smoke Eaters” — Dab 10:1 (1:0, 4:0, 5:1)

Niedzielny mecz hokejowy w Katowicach pomiędzy reprezentacyjnym zespołem Kanady „Pożeracze Dymu” a Dębem zakończył się wysokim zwycięstwem gości, w stosunku 10:1 (1:0, 4:0, 5:1).

Drużyna kanadyjska pokazała grę, stojącą na bardzo wysokim poziomie, i jakiego się nie spotyka wśród drużyn europejskich. W pierwszym rzędzie szybkość doprowadzona do perfekcji, pozwalała im na łatwe zdobywanie lodowiska, na którym czuli jak u siebie w domu. Opanowanie jazdy i technika pozwalała im na kunsztowne przeprowadzanie akcji, wobec których hokeiści Dębu byli bezzilni. Gra prowadzona była przez cały czas fair, przy czym Kanadyjczycy wido-

cznie nie lecieli na wynik, bo wszystkie ich bramki strzelone były z najbliższej odległości i były nie do obrony.

Z drużyny gości trudno jest kogoś wyróżnić, gdyż wszyscy grali doskonale. Skład Kanady: Buemann, Vohnston, Snowden, Cronie (6), Bremen (5) Benoit (10), Mc. Credy (11), Kowcinia (12), Moris (13).

Dąb wystąpił w składzie normalnym. Sędziowali pp. Kulicz i Frydko. Po przywitaniu przez głosnik władz miejscowych i gości, przez prezesa drużyny Dębu radcę Gawędzkiego i prezesa O. Z. H. L. nastąpiło na lodowisku wręczenie Kanadyjczykom pamiątkowego proporczyka Dębu i wspólna fotografia.

Śląsk pokonał Łódź w boksie 10:6

Sosnowiec, 15 I. W niedzielę odbył się w Sosnowcu międzyokręgowy mecz bokserski między reprezentacją Łodzi i Śląska. Mecz po ciekawych walkach zakończył się zwycięstwem reprezentacji Śląska w stosunku 10:6 pkt. Wyniki poszczególnych walk są następujące:

Waga musza: Rossman (Łódź) remisował z Pawlicą (Śląsk). Łodzianin walczył nieczysto i otrzymał napomnienie od sędziego.

Waga kogucia: Marcinkowski (Łódź) przegrał na punkty z Jarzabkiem (Śląsk). Waga piórkowa: Fagot (Łódź) po bardzo

zaciętej walce remisował z Woelgrinem (Śląsk).

Waga lekka: Kowalewski (Łódź) pokonał na punkty Janasa (Śląsk).

Waga półśrednia: Smorek (Łódź) uległ na punkty Stermanowi (Śląsk).

Waga średnia: Niewadził (Łódź) w drugiej rundzie został znokautowany przez Peterka (Śląsk).

Waga półciężka: Moszkowicz (Łódź) nie zbyt zasłużył, uległ na punkty Kolonce (Śląsk).

Waga ciężka: Pietrzak (Łódź) zwyciężył na punkty Wrażdź (Śląsk). Widzów ponad 1000.

GRYPA?



TABLETKI
ASPIRIN

RZYM. Przed wyjazdem z Włoch, premier Chamberlain nadesłał do Mussoliniego telegram, w którym m. in. gorąco dziękuje za przyjęcie oraz stwierdza, że powraca do Anglii ze wzmocnionym przeświadczeniem o przyjaźni włosko - angielskiej oraz z wzmocnioną nadzieją utrzymania pokoju. W odpowiedzi Mussolini również podkreśla, że wizyta Chamberlaina wzmocniła jego przeświadczenie o przyjaźni włosko - angielskiej oraz ufność w utrzymaniu pokoju, opartego na sprawiedliwości. Podobna wymiana telegramów miała miejsce między hr. Ciano a Halifaxem.

Publiczności 6000.



Sport i wychowanie fizyczne

Egzamin kandydatów do Paryża

Reprezentacja — Zagłębie 9:2 (3:1)

W naffatálniejszych warunkach, jakie sobie tylko można wyobrazić reprezentacja Polski rozegrała na boisku Policyjnego K. S. w Katowicach swój ostatni trening przed wyjazdem do Paryża.

Teren, na którym ambitna drużyna zagłowska stawiała dzielnie opór reprezentacji Polski, przypominał raczej tor ślizgawkowy zroszony obficie deszczem, niż boisko piłki nożnej. Gdyby nie dwie bramki i okazująca plac bieżni, można by bez żadnych zastrzeżeń wziąć boisko za ślizgawkę. To też widzowie wyciągnęli pod wrażeniem dzisiejszej wizyty Kanadyjczyków w Katowicach, byli jak gdyby zaskoczeni ukazaniem się na „lodowisku” 22 graczy piłki nożnej w butach zamiast 12 hokeistów z kijami i lyżami hokejowymi na nogach...

Te wyjątkowe warunki wpłynęły też w znacznym stopniu na przebieg samego spotkania i na formę poszczególnych zawodników.

W pierwszej połowie gracze obu drużyn traciли czas, wszystkie swoje siły i umiejętności na przystosowanie się do tych niezwykłych warunków. Każde doświadczenie do piłki, każde wybieganie na pozycję, każdy niemal ruch graczy był bardzo ostrożny i prawie zawsze kończył się ślizganiem. To ślizganie się wpływało z konieczności zachowania pionowej pozycji, z obawy przed utratą równowagi, gdyż każdy upadek mógł być w swych skutkach bardzo groźny.

Nie więc dziwnego, że reprezentacja Polski nie mogła w pierwszej części meczu zaprezentować ani szybkości (na którą zresztą teren nie pozwalał), ani celowości w grze, ani strzałów.

Matyas jako kierownik napadu udowodnił jeszcze raz, że jest jedynym w tej chwili pewnym kandydatem do reprezentacji, choć na tym treningu nie grał tak dobrze jak na przedostatnim. Jego błędy to: 1) systematyczne forsowanie lewej strony napadu, co w następstwie nie dawało Wostłowi żadnych możliwości „dojścia do głosu”. Ucierpiał też na tym Piontek, który właściwie sam walczył o piłkę, sam ją sobie zdobywał i sam szukał dróg do celu. 2) stosowanie nieodpowiedniego, bo zbyt wąskiego sposobu gry, wskutek czego gra koncentrowała się na bardzo małym odcinku terenu; dawało to przeciwnikom dużo okazji do swobodnego i skutecznego wkraczania w grę i rozbięcia groźnych ataków reprezentacji.

W drugiej połowie Matyas zarzucił ten sposób gry, stosował system podań długich, co w rezultacie wpłynęło bardzo dodatnio na dalszy przebieg gry.

Piontek był drugim wartościowym nastrojkiem reprezentacji. Nie bawił się w żadne niepotrzebne sztuczki techniczne, ani zawiłe kombinacje, lecz walczył zaciekle o piłkę i strzelał przy każdej nadarzającej się okazji. Był też strzelem at. trzeci i to wcale efektywnych bramek. Wostł jak już wspomnieliśmy, wyłaczony przez Matyasa i lewą stronę napadu „poza nawias” gry, nie zwrócił na siebie uwagi.

Wodarz miał w pierwszej połowie kilka efektywnych podań i strzałów, ale na ogół sprawiał wrażenie gracza apatycznego; nie wysiłał się za bardzo, o raz utracił piłkę nie walczył i w pojedynkach był bardzo ostrożny. Pomoc grała tym razem znacznie lepiej niż na poprzednich meczach. Uwagę też odnosimy szczególnie do Dytki i Nycy, choć Górze, poza niepoprawną skłonnością do stosowania w grze zupełnie zbytecznych sztuczek technicznych, nie można było wiele zarzucić.

Linia ta szła stale za napadem, cofała się w miarę potrzeby na swe pozycje wyjściowe i ratujących błędów nie popełniała. Obrony grała także dobrze. Szczepaniak pokazał jak trzeba grać na tak ciężkim terenie. Ciepłota gra jego nie była dla oka efektywna, ale wnikliwy obserwator napewno zauważył jak mądre taktycznie były jego zagrania, jak przewidujące były jego ucieczki pod własną

bramkę, czy wypadły w stronę środkowej linii boiska. Twórcą był ruchliwym partnerem Szczepaniaka, podobnie jak i Giesma. Z bramkarzy Rudnicki mimo utykania, był lepszy od Mrugały, który zdaje się przechodzić obecnie spadkę formy.

Reprezentacja Zagłębia była dobrym sparring-partnerem dla repr. Polski. Gracze jej byli ambitni i nad podziw ofiarni. Posi-

dali w swym zespole jednostki bardzo wybitne, do jakich trzeba zaliczyć bramkarza Krzyka, obrońcę Cichonia i lewoskrzydłowego Clicheckiego, obok zupełnie słabych (lewy pomocnik). Jako całość Zagłębia, choć „oberwało” porządnie, bo at 9 bramek, zrobiło wrażenie dobre.

Widzów, wśród których większość stanowią przyjezdni z Zagłębia, zebrało się ok. 1000 osób.

Sędziował zdecydowanie i energicznie p. Rust.

Bramki padły w następującej kolejności: Piontek, Matyas, Wodarz, Clichecki (Z.) Po przerwie: lewy łącznik (Z), Koralewski (Z), Piontek, samobójca (Z), Wostł i Piontek.

Zamiast konkursu skoki treningowe na Baraniej Górze

Zapowiedziany na niedzielę jubileuszowy konkurs skoków na Baraniej Górze, nie dojeżdżając z niewiadomych powodów do skutku. Mimo to odbyły się skoki treningowe z udziałem zapowiedzianych zawodników.

Pierwsze miejsce zajął Kozdrun, który osiągnął długość 88 m. 2) Marusz Jan, 3) Tajner (Warta) 4) Sobota (SKN). Warunki śniegowe dobre.

Polska B — Holandia 16:0

(Od własnego korespondenta)

Drugi garnitur bokserki Polski rozgromił w Warszawie Holandię 16:0. Holendrzy zareprezentowali boks najgorszego gatunku. Widocznie spotkanie zlekceważyli, łącząc na słabszy nasz skład. Oburzającym objawem zlekceważenia było wystąpienie w różnorodnych kostiumach. Umiejętności Holendrów były zupełnie prymitywne, technicznie nie reprezentowali żadnej wartości. Może największym ich błędem było niewyczuwanie dystansu, co było powodem, że moc ciosów nie dochodziła do celu. Nicco lepiej wypadali w zwarciu, z któ-

rego wynosili prawie wszystkie swoje punkty. Nasi bokserzy wypadli bardzo korzystnie, świadcząc o dobrym narybku przyszłych reprezentantów. Szkoda, że na tle słabego przeciwnika, nie mogli okazać faktycznych możliwości.

PRZEBIEG SPOTKANIA

Pierwsza walka przynosi zwycięstwo Jasińskiemu nad Noltem bez walki, z powodu nadwagi Holendra. W spotkaniu towarzyskim wygrał wysoko Jasiński, masakrując przeciwnika kompletnie.

Z obrad piłkarzy śląskich

W Katowicach odbyło się w niedzielę doroczne walne zgromadzenie delegatów Śląskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej. W obradach wziął udział delegat: 85 klubów, rozprawiając 223 głosami. Kwalifikowana większość głosów wyniosła 112 a statutowa 119.

Po tagajeniu o brad przez prezesa Ś. O. Z. P. N. insp. Zółtarskiego, na przewodniczącego wybrano p. Ochwatę, prezesa podokręgu rybnickiego.

Na zebraniu obecni byli: p. Giza, kierownik regionu WF, z ramienia PUWF, kpt. Komander, komendant Okręgu WF oraz z ramienia PZPN p. Krasowski i kapitan związkowy Kałuża.

Pod przewodnictwem p. Ochwały, który przejął przewodnictwo nad obradami, rozpoczęła się praca. Pierwszą sprawą do rozpatrzenia była sprawa budżetowa.

W tym celu przystąpiono do składania sprawozdań przez członków zarządu, po czym nad sprawozdaniem tymi wypłynęła się dłuższa dyskusja, w której udział brali delegaci poszczególnych klubów. I tak mówcy krytykowali, podnosząc wady budżetu, zwłaszcza wydatki na grę i dyscyplinę oraz kapitał okręgowego Porozumienia. Również sprawę zagadkowego trenera p. Ringa, z którego, zdaniem klubów, niewiele było pożytku, gdyż nie zdobywał wiele, a kosztował dość poważną kwotę, bo 5000 zł.

Swoje echo znalazła na forum zebrania również sprawa ostatniej porażki drużyny śląskiej w Bytomiu, w związku z czym atakowane kapitału w związku z tym. Bardzo ostre ataki padły na WG i D. ze strony byłego jego członka p. Michalskiego, który w czasie kadencji Wydziału stał się wrogiem. Następnie ataki: te wykreślały niejednokrotnie poza przyjęte ramy, co też nie pozostało bez wpływu na dalszy przebieg obrad, które sprawały ciągłe wstrząsy i poruszenia osobistych. Szkoda, że przewodniczący obrad z miejsca nie pociągnął kresu temu, przez co miedza było uniknąć poruszenia spraw nagłośnionych w tym czasie, a sącej się omawianiem spraw o znaczeniu dla decydujących dla piłkarstwa śląskiego.

Rępią członków zarządu ograniczając się do udzielania odpowiedzi na poruszone sprawy, włączył w ich odpowiedzi. Kolejne odpowiedzi udzielali pp. prezesa insp. Zółtarskiego w sprawach ogólnych, Wydziału szczegółowo w sprawach Wydziału G. i D. Dyscypliny, Lubina oraz Landau w sprawach sędziowskich.

Następnie skłócił mówca był organizator podokręgu zagłębińskiego prof. Palowski, który w dłuższym przemówieniu omówił sprawę powołania do życia klubów sportowych na terenie

Zagłębia, przy czym wspominał, że jak to już podkreślił w czasie poprzedniej konferencji, że na terenie Zagłębia będą tworzone tylko plebiscy takie, których zadaniem będzie praca w kierunku budowy sportu wyłącznie i czysto polskiego. Przemówienie prof. Palowskiego przyjęli zebra-

ni bucznymi oklaskami. Dalej zabrał głos przedstawiciel PUWF p. Giza, który apelował do zgodnej i harmonijnej pracy dla dobra sportu polskiego, wskazując jednocześnie na trudności obecnie w nawiązaniu do w kierunku upiększenia sportu. Przemówienie swe zakończył życzeniem, by najbliższej sesji organizacyjnej weszła na normalne tory i pokazała swą potęgę.

W dalszym ciągu obrad na wniosek komisji rewizyjnej udzielił zarządowi absolutorium, po czym przystąpiono do zagajenia następujących spraw, a mianowicie uchwalenia budżetu, który przyjęto w myśl propozycji zarządu. W wyborach uzupełniających do zarządu wybrano p. p. Spejzmana, Szulke i posła mecz Berusia, zaś do Wydz. G. i D. Knopę i Pradejka. Na następne członków komisji rewizyjnej wybrano p. p. Ryszkę i Kraszale.

Skończyła się sprawa wniosków, która to sprawę budżetu zarządził, a następnie ze względu na wysumienie przez zarząd wniosek o zmianę statutu PZPN w kierunku zniesienia władzy Ligi. Nad wotum tym wyłoniła się dość żywa dyskusja, przy czym przeciwko wnioskowi Śląskiego wypowiedział się delegat Ruchu p. Węszerek oraz Red. Nagaj, wskazując, że jest to sprawa PZPN, który powinien się tym zająć. Wniosek poddano głosowaniu. Wniosek został przyjęty większością głosów z wyjątkiem Ruchu i AKS.

Odrzucono następny wniosek AKS o dopuszczenie rezerwowych drużyn klubów ligowych do pierwszej Ligi śląskiej.

Na zakończenie przyjęto wniosek na propozycję KS Śląsk Świętochłowice, w sprawie wyłączenia sędzów z trybunału od prowadzenia spotkań piłkarskich, po czym przystąpiono do rozdania nagród klubom za grę najbardziej fair play i za najlepsze wyniki w sezonie.

Na marginesie tego zebrania nie sposób pominąć milczeniem fakt, że zebranie nie odbyło się na pierwszym o wiele niższym, niż w innych latach, lecz to miedza w naszym zdaniu, że pominięto tematy, które na droczymy ważnym zebraniu nie powinny być poruszone. Obawiamy się, że przez to poziom obrad, które sprawiłyby wrażenie walk osobistych czy klubowych.

W wadze koguciej Sobkowiał walczył doskonale rozprawiając się gładko z Nieuwenburgiem. Będąc cały czas w ataku, szybkimi doskokami gromadził punkty. W trzeciej rundzie znać u niego zmęczenie.

Skalecki w piórkowej miał za przeciwnika Dekkersa. Polakowi możemy wrócić jeszcze przyszłość pod warunkiem, że nauczy się walczyć też z prawej. Nadużywał on ciosów z lewej, z których sporo zwłaszcza w 3 rundzie szło w próżnię. Wyraźnie zwyciężył na punkty Polak.

Tomczyński, 17-letni chłopak, jest naszą nadzieją. Przeciwnik jego de Vriol, był bardzo słaby. Nie reprezentował żadnej klasy i walczył bez pojęcia. Tomczyński uzyskuje od początku przewagę, a za namową trenera Sydyli podbródkowymi zmusza przeciwnika do poddania się.

W półśredniej Lelewski mimo przewagi fizycznej Verbinda wygrywa na punkty. — Polak walczył bardzo ładnie i zwyciężył zupełnie zasłużenie.

Sulczyński miał za przeciwnika najlepszego zawodnika holenderskiego w tym spotkaniu van Lila, wyższego od siebie i walczącego żywiołowo, zwłaszcza z półdystansu. Walka była bardzo ciekawa, a zwycięstwo Polaka było zdecydowane.

Karolak w półciężkiej miał jednego z lepszych przeciwników. Walka szybka z przewagą Polaka. W drugiej rundzie Karolak rozczyna brawo Gordenbeckerowi i wygrywa przez techniczny k. o.

Białkowski uzyskuje z miejsca przewagę i punkty, które wystarczają do zwycięstwa, mimo, iż w 3 rundzie Nolle jest lepszy zwłaszcza w zwarciu.

Spotkanie stało na słabym poziomie i zgromadziło około 2500 osób.

Sędziowali: w ringu Dworak (Czechosłowacja), na punkty Pasturczak i Holender.

OSEMKA AMSTERDAMU NA MECZ Z BYDGOSZCZĄ

Organizatorzy meczu bokserkiego Bydgoszcz — Amsterdam, który odbędzie się w Bydgoszczy 17 bm. otrzymali wiadomości o składzie reprezentacji Amsterdamu. Skład tej drużyny w kolejności wag notujemy:

Jan Nollen — mistrz Holandii, Jan Nieuwenburg — 8-krotny mistrz Holandii, Władysław Dekkers — 3-krotny mistrz Holandii, A. Vries — 3-krotny mistrz Holandii, F. Verliand, Bertus van Lil — 4-krotny mistrz Holandii.

Hoensbrock — mistrz Holandii, Jan Nolle — 2-krotny mistrz Holandii. Reprezentacyjna drużyna Bydgoszczy ustalona zostanie po zawodach eliminacyjnych, jakie odbędą się dziś w niedzielę.

Staby udział seniorów w zawodach łyżwiarzskich

W niedzielę o godz. 9-tej rano odbyły się na Sztucznym Torze w Katowicach zawody łyżwiarzkie w obowiązkowej i sztucznej jeździe o mistrzostwo okręgu śląsko-krakowskiego, przy słabym udziale zawodników seniorów. Natomiast udział juniorów był tak liczny, że kierownictwo zawodów zmuszone było przelożyć zawody dla juniorów na czwartek 19 bm. Do zawodów stanęły dwie zawodniczki, trzech zawodników i jedna para.

Podajemy wyniki. Panie: Pierwsze miejsce zajęła Zajązłowa Eryka 189.1 pkt. 2) Maruszanka 178.9 pkt. Obie zawodniczki należą do Ś. Tow. Łyżw. Panowie: Pierwsze miejsce zajął Grobert (Ś. Tow. Łyżw.) 195.8 pkt. 2) Heinrich (T. Ł. Biełsko) 190.8 3) Standzina (S. T. Ł.) 176.9 pkt.

Mistrzostwo w jeździe parami zdobyli Lenartówna i Landzina (Ś. Tow. Łyżw. 10.6 pkt).

Po zawodach odbyły się o godz. 12.30 popisy seniorów z podróży mistrzyni Polski: Scheibertówna i mistrzem Polski: Brestauerem Arturem na czele oraz popisy juniorów, wszyscy ze Ś. Tow. Łyżw., których dość licznie zebrana publiczność darzyła oklaskami. Najbardziej oklaskiwana była najmłodsza para Polski Leszczyńska — Osadnik. Po zakończeniu popisów odbyło się rozdanie nagród.



WIADOMOŚCI FISOWE



Rekordowe transmisje radiowe z F. I. S.

W polskim Radio wrocławie obecnie pracą organizacyjną i przygotowawczą do wielkiej międzynarodowej imprezy sportowej, która odbędzie się w przyszłym miesiącu w Zakopanem.

Wobec tego, że Polskie Radio posiada już nadesłane ze wszystkich krajów dokładne programy transmisji „fiszowych” — można obliczyć więc ile godzin w eterze zajmą zawody zakopiańskie.

Na pierwszym miejscu stoi Szwecja, której transmisje trwać będą łącznie 12½ godz.; na drugim Finlandia, która nadała dla swych słuchaczy 10-godzinny program fiszowy, na trzecim zaś Norwegia, wprowadzając do swego programu około 10 godzin transmisji z Zakopanem. Za tymi trzema państwami Północy idą pozostałe państwa: Niemcy — 6 godz., Szwajcaria — 4 godz., Jugosławia — 2 godz. i Czechosłowacja — 1 godz. A więc w sumie radiofonie europejskie podwiecają F. I. S. około 46 godzin. Gdyby cały ten program nadawała tylko jedna stacja, to musiałaby pracować na antenie od 5 do 6 dni. Taka duża ilość transmisji z Zakopanem stawia przed polską służbą łączności trudne zadanie przekazania drogą kablową jednocześnie kilkunastu transmisji. Warto przy tym zaznaczyć, że podczas zeszłorocznych zawodów F. I. S. w Lahti czas zajęty na transmisje radiowe był blisko o połowę mniejszy.

Technika nadawania wiadomości z Zakopanem jest bardzo interesująca. Otóż z Zakopanem nadanych zostanie ponad 100 transmisji, reportaży, wzmianek i komunikatów. Najwięcej czasu, bo ponad 30 godzin zajmą bezpośrednie transmisje na antenę, stosowane przede wszystkim przez kraje Północy. Polska i Niemcy natomiast większość swych transmisji nagrywać będą na płyty i dopiero po wybraniu najciekawszych momentów nadawać na antenę. Polskie Radio nada dla swych słuchaczy około 15 godzin transmisji z międzynarodowych mistrzostw w Zakopanem.

Rekord długości jednorazowej transmisji ustalił Szwecja, nadając pięciogodzinny raport z biegu na 50 km. Norwegia ten sam bieg transmitować będzie „na raty”, dając w odstępach godzinnych cztery piętnastominutowe odcinki, a poza tym stacje norweskie transmitują bez przerwy skoki narciarskie, podczas gdy Szwedzi poświęcą tej konkurencji dwa półgodzinne odcinki.

Niemców interesuje najbardziej slalom: dla tej konkurencji zrywają oni też ze swoją zasadą krótkich 15–20 minutowych trans-

misji z płyt i robią „na żywo” 3-godzinna transmisję. Jeszcze inaczej wygląda praca Szwajcarów, którzy zrezygnowali zupełnie z transmisji i nadają codziennie drogą kablową półgodzinne omówienia w trzech językach.

Kilka pozostałych państw, które nie przysłały do Zakopanem swych przedstawicieli radiowych obsługiwane będą przez stacje polskie, które nadawać będą przez cały czas trwania mistrzostw codziennie o godz. 23 komunikaty w trzech językach: angielskim, francuskim i niemieckim.

Tak w ogólnych zarysach wyglądać będą rekordowe transmisje radiowe F. I. S. z Zakopanem.

87 DZIENNIKARZY ZAGRANICZNYCH NA MISTRZOSTWACH F. I. S.

Polski Związek Narciarski otrzymał 87 zgłoszeń dziennikarzy zagranicznych. Dla dziennikarzy polskich Polski Związek Narciarski zarezerwował w Zakopanem 40 miejsc.

NAJCWZĘSNIJ PRZYJEJĄDZAJĄ SZWEDZI

Wiele drużyn zagranicznych przybędzie do Zakopanem przed oficjalnym terminem zawodów F. I. S., a to celem zaznajomienia się na miejscu z warunkami i terenem zawodów. Najwcześniej przyjadą zjazdowcy szwedzcy. Na 28 stycznia zapowiedzieli swój przyjazd Francuzi, Niemcy zaś przyjeżdżają 2 lutego.

Wycieczki na F. I. S.

W okresie trwania Międzynarodowych Zawodów F. I. S. w Zakopanem, tj. od 11 do 20 lutego r.b. projektowane jest zorganizowanie szeregu wycieczek, które wyruszą specjalnymi pociągami ze wszystkich większych miast polskich do Zakopanem.

Według planu, opracowanego przez Delegaturę L. P. T. pociągi z wycieczkami na F. I. S. wyruszą z następujących miast: Kraków (3 pociągi), Warszawa (3 pociągi), Łódź (3 pociągi), Bielsko (3 pociągi), Katowice (3 pociągi), Wilno (1 pociąg), Poznań (1 pociąg), Lublin (1 pociąg), Lwów (1 pociąg), Skarżysko (1 pociąg).

Terminy odjazdu pociągów podane będą do wiadomości publicznej przez Delegaturę L. P. T.

Mistrzostwa F. I. S. największą rewia narciarstwa światowego

Dotychczas zgłosiło się 300 zawodników z 20 państw Europy i Ameryki

Zgłoszenia zagraniczne na mistrzostwa F. I. S. w Zakopanem obejmują w chwili obecnej już 20 zwłok państwowych zrzeszonych w międzynarodowej federacji narciarskiej i około 230 osób, w tym 26 oficjalnych przedstawicieli związków narciarskich. Ameryka, Bułgaria i Lotwa nadesłały zgłoszenia bez podania dokładnej ilości osób. Poza tym nie wszystkie zgłoszenia zawierają szczegółowe dane o obsadzie poszczególnych konkurencji narciarskich mistrzostw świata. Zaznaczamy, że termin zgłoszeń upływa dopiero 27 bm. tak, że niewątpliwie do obecnych zgłoszeń dołączą się dalsze.

Zestawienie zgłoszeń w stanie obecnym jest następujące:

Anglia zgłosiła 8 osób.
Ameryka przysłała zgłoszenie bez podania dokładnej ilości zawodników.
Bułgaria — zgłoszenie uczestnictwa bez podania dokładnej ilości osób.

Czechosłowacja — udział wątpliwy.

Estonia — 6 osób oraz jeden przedstawiciel związku. W biegu na 18 km startuje 2 zawodników, na 50 km 2, a w skokach 1 zawodnik.

Finlandia — 20 osób, w tym 3 przedstawicieli związku. W biegu na 18 km startuje 10 zawodników, na 50 km 10, do biegu złozonego zgłoszono 6, do skoków 6, do złozonego biegu zjazdowego 1.

Oddzielnie z Finlandii zgłosił się Szwedzki Związek Narciarski (Szwedzi w Finlandii mają oddzielny związek), zgłaszając 5 osób, w tym 2 przedstawicieli. W biegu na 18 km startuje 2, a w złozonego biegu zjazdowym 1. Francja — 25 osób, w tym 5 przedstawicieli. W biegu rozstawnym 5, w biegu na 18 km 5, w skokach 2, w złozonego biegu zjazdowym panów 7, w złozonego biegu zjazdowym pań 7.

Grecja — 3 osoby. Konkurencji nie wyszczególniono.

Holandia — 2 osoby. Konkurencji startowych nie wyszczególniono.

Jugosławia — 14 osób, bez wyszczególnienia konkurencji.

Kanada — 6 osób, z tego 2 zawodników do biegu zjazdowego złozonego oraz 4 zawodniczki do biegu złozonego zjazdowego pań.

Lotwa — zgłoszenie bez podania dokładnej ilości osób.

Niemcy — 36 osób, obsadzają wszystkie konkurencje.

Norwegia — 25 osób, w tym 4 przedstawicieli. Obsady poszczególnych konkurencji nie wyszczególniono.

Rumunia — 5 do 7 osób.

Szwajcaria — 21 osób, w tym 3 przedstawicieli. Do biegu 18 km 8 zawodników, na 50 km 8, do biegu złozonego 8, do skoków 2, do biegu zjazdowego panów 4 i do złozonego biegu zjazdowego pań 4.

Szwecja — 10 osób, w tym 1 przedstawiciel. W biegu rozstawnym startować będzie 4 zawodników, na 18 km 6 na 50 km 4, do biegu złozonego 2, do skoków 3, do złozonego biegu zjazdowego 1, do złozonego biegu zjazdowego pań 1 zawodniczka.

Węgry — 14 osób, w tym dwóch przedstawicieli. Obsady konkurencji nie podano.

Włochy — 25 osób, w tym 4 przedstawicieli. Obsady konkurencji nie wyszczególniono.

Łącznie z tymi państwami, które nie podały dokładnej liczby zawodników i razem z zawodnikami polskimi liczba uczestników mistrzostw narciarskich F. I. S. wyniesie około 300 osób.

Według dotychczasowego stanu zgłoszeń liczba zawodników wynosi 16, bez uwzględnienia Niemców i Polaków.

Przed mistrzostwami F. I. S. w Zakopanem Sprawa udziału Czecho-Słowacji w zawodach

Przed kilku dniami donosiliśmy, że Czecho-Słowacki Związek Narciarski zawiadomił Polski Związek Narciarski, że ze względu na trudności treningowe Czecho-Słowacja nie weźmie udziału w narciarskich mistrzostwach świata w Zakopanem. Polski Związek Narciarski odpowiedział Czechom listownie, nakłaniając ich, aby się jednak zdecydowali przyjechać na mistrzostwa F. I. S. Na ten list P. Z. N. nie otrzymał dotychczas odpowiedzi. Termin formalnych zgłoszeń upływa dnia 27 bm.

Węgierski Związek Narciarski postanowił wysłać do Zakopanem na mistrzostwa F. I. S. 12 zawodników. Skład drużyny węgierskiej ustalony zostanie po zawodach o mistrzostwo Węgier, które się odbędą w górach Matra w dniach 20, 21 i 22 bm.

Jak się dowiadujemy, Międzynarodowa Federacja Narciarska postanowiła po raz pierwszy przyznać zwycięzcom w poszczególnych konkurencjach zawodów F. I. S. plakiety, ufundowane przez Federację. Dotychczas nagrody fundowane były wyłącznie przez organizatorów.

Zawody F. I. S. nie zareklamowane we Francji

Wielkie międzynarodowe zawody narciarskie F. I. S., które odbędą się wkrótce w Zakopanem, nie zostały wcale zareklamowane na terenie Francji. W rezultacie francuskie biura podróży nie przywiązują żad-

nej wagi do tej imprezy. Niewielkie grupy Francuzów, którzy wybierali się jednak na F. I. S., pojedą do Zakopanem za pośrednictwem biur angielskich i ich oddziałów we Francji.

Piękna impreza Ligi Popierania Turystyki Na nartach przez Beskidy — Zaozie — w Tatry

Wielką atrakcją obecnego sezonu zimowego będzie 6-dniowy Śląski kolejowy raid narciarski w okresie od 2–8 lutego br. zorganizowany przez Ligę Popierania Turystyki. Delegaturę w Katowicach na trasie Katowice — Wisła — Jabłonków — Mosty — Zwardoń — Rabka — Zakopane — Katowice.

Przejazd w najnowszych wagonach pullmanowskich z miejscami do spania, piękne wycieczki i kurs narciarski dla wszystkich kategorii miłośników białego sportu, pełne

utrzymanie na całej trasie raidu, w pociągu wagon kąpielowy i wagon-Bar, opieka lekarska, przechowanie i naprawa sprzętu narciarskiego, instruktorzy i przewodnicy Polskiego Związku Narciarskiego.

Koszt udziału w Raidzie ze wszystkimi świadczeniami 68 zł 50 gr. Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela do dnia 28 stycznia br. Liga Popierania Turystyki Delegatura w Katowicach, gmach Dyrekcji Kolei Państw., ul. Dworcowa 1, pokój Nr 30 — Tel. 355-35 — Konto P. K. O. 307-502.



Skocznia narciarska pod Krokwią przed przebudową.



Bronisław Czech będzie prawdopodobnie startował w tegorocznych zawodach FIS.



PONIEDZIAŁEK

16

STYCZNIA

Dziś: Marcelego i pa
Jutro: Antoniego op.
Wsch. st.: 7,17.
Zach. st.: 15,51.

Pogoda na poniedziałek

Na wschodzie kraju po przejściowych rozpadach porywisty wzrost zachmurzenia z do opadów i lekkim wzrostem temperatury. Na pozostałym obszarze Polski przeważnie pochmurno i miejscami opady, głównie w postaci deszczu. Ciepło. Umiejętne lub dość silne wiatry z kierunków południowych, skrajające na zachodnie. W górach — halny. Miejscami mglisto.

Imprezy

BAL P. B. K.

(1) Podobnie jak w latach ubiegłych, zarząd Zarządu Okręgu Śląskiego Polskiego Balu Krzyża w Katowicach — tradycyjny bal dnia 1. lutego w salachach Włodzimierza. Protektorami raczyli: obywat. P. Wojewódzki Dr Michał Graczyński, Dawidowa Dywizji Śląskiej pułk. Jan Sadowski, Marszałek Sejmu Śląskiego Karol Gize, s.k. Przewodniczący Komitetu Pań objeła p. dyr. Bernacka. Dodatkowe zaproszenia otrzymać można w Sekretariacie P. B. K. Katowice, Pocztowa 16, telefon 333-14 w godzinach od 8—13.

Zebrań

Zebrań Związku Młodej Polski.

(a) W poniedziałek 16 bm. o godz. 19 odbędzie się w Piotrowicach 81. w sali p. Ciepłej zebrań informacyjno-organizacyjnych Związku Młodej Polski.

Zebrań hodowców drobiu w Chorzowie.

Walsze zebrań Stowarzyszenia Śląskich Hodowców Drobnego Inwentarza w Chorzowie, odbędzie się 22 bm. o godz. 16 w lokalu p. Młoka w Chorzowie, ul. Grzyńskiego 50.

Katowice

WYSTAWA KRÓTKOFALOWCÓW W KATOWICACH

(K) Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, Śląski Klub Krótkofalowców uruchomił w Katowicach, w gmachu Śl. Konserwatorium Muzycznego (ul. Wojewódzka) wystawę krótkofalarstwa. Wskazując ekspozycję jest dziełem Śląskich amatorów.

BANKRUT POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

(K) W składnicy złomu będącej w Welnoku (ul. Kopernika 14) zastrzelił się 14 bm. właściciel tej składnicy, Zygmunt Walter Krasner z Katowic. Desperat pozostawił list pożegnalny, w którym pisał, że powodem samobójstwa jest bankructwo jego interesu.

Walny Zjazd Związku Więźniów Niepodległościowych!

W dniu 8 bm. w sali Izby Rzemieślniczej w Katowicach odbył się walny zjazd Związku Więźniów Niepodległościowych Województwa Śląskiego. Przewodniczącym zjazdu wybrano p. Jana Lora.

Po sprawozdaniach ustępującego zarządu wybrano nowe władze związkowe w następującym składzie: Jan Lora — prezes, poseł Piotr Łyszczak — wiceprezes, Edward Jasinski — sekretarz i Paweł Bialecki — skarbnik. Ponadto weszli do zarządu pp. Paweł Machoczek, Anton Zaiczek, Jan Król, Aniela Wolnikówna, Ryszard Magdziej, Feliks Kwiatkowski i Henryk Michalik. Komisję rewizyjną tworzą: Michał Morciszek, Jacek Łyszczak i Jan Zelazo. Sąd koleżeńskich tworzą: Franciszek Kaluza, Franciszek Głos, Florian Radwański, Izidor Wawroz i Jakub Obrat. W walnych głosach podnoszono szereg spraw aktualnych. Pomiędzy innymi omawiano sprawę uciśku Polaków na Śląsku Opolskim. Żywe oburzenie wywołał fakt wysiedlenia ze Śląska Opolskiego działacza polskiego Arki Bożka. Nowemu zarządowi poruczone wstrząść krokami w kierunku stworzenia jednej organizacji grupującej wszystkich więźniów niepodległościowych w Polsce.

WALNE ZEBRANIE CHÓRU „MONIUSZKO”

(K) 6 bm. na sali p. Rychłonia w Katowicach odbyło się walne zebranie chóru męskiego oraz klubu męskiego im. „Moniuszko”. Wybrano nowy zarząd w następującym składzie: Karol Rajnoch — prezes, Tomasz Kosiński — I. wiceprezes, Grzesiek Wilhelm — sekretarz, Bujara Jan — skarbnik.

SPOTKANIE TOWARZYSKIE

(K) Sekcja społeczna Centralnego Związku Studentów Śląskich i absolwentów Szkół Wyższych urządza w czwartek, 19 bm. pierwsze w tym roku spotkanie towarzyskie w małej sali lokalu p. Wojciecha Nowakowskiego w Katowicach (ul. św. Jana), na które sekcja zaprasza wszystkich członków Związku oraz b. członków C. Z. A. G. Początek zebrań o godz. 19.30.

Chorzów

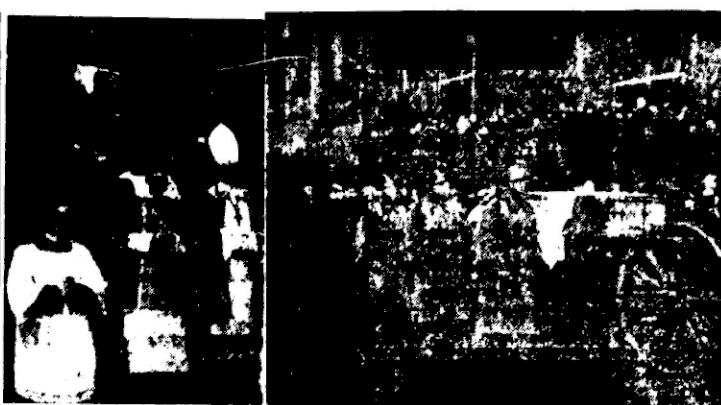
Z ŻYCIA HODOWCÓW DROBIU W CHORZOWIE

(=) W obecności p. insp. Jelenia, oraz przedstawicieli zarządu głównego p. Becczyński odbyła się w ubiegłą niedzielę na sali p. Młoka w Chorzowie uroczysta gwiazdka Stowarzyszenia Śl. Hodowców Drobnego Inwentarza w Chorzowie. Po spotywie kluczy wzięli udział: insp. Jeleni, niosące przemówienia pp. Becczyński i insp. Jeleni. Następnie obdarowano wszystkich obecnych skromnymi upominkami, po czym odprowadzono gości.

Świętochłowice

WYBIŁI PRZEŁOŻONEMU ŻEBY

(S) W ubiegłą sobotę do mieszkańca miasteczka „Zgoda” Jęka Brudysa, zamieszkałego w Zg. d. e., przybyli jemu podwładni robotnicy:



Zdjęcie przedstawia moment wyniesienia trumny ze zwłokami śp. gen. Tadeusza Tyszkiewicza z kościoła św. Krzyża w Warszawie. Na przedzie postępuje duchowieństwo z J. E. ks. biskupem Gwilińskim na czele. — Obok widoczny trumny spoczywającej na ławce armatniej. Obok stoi warta honorowa. Za trumną postępuje rodzina zmarłego generała, Pana Marszałka Śmigłego-Rydza i Pana Premiera gen. Sławoja-Skłodkowskiego reprezentuje wiceminister Spraw Wojskowych generał J. Gluchowski.

W bóje stracił nos

W restauracji Prochoty w Chorzowie (ul. Grzyńskiego) doszło do zatarcia bójk, pomiędzy J. Walczakiem z Chorzowa i braćmi Szewajewskimi. Jeden z braci pchnął nożem Walczaka w brzuch i lewy bok, następnie powalił go na ziemię i odcinął mu koniec nosa. Ciężko rannego i oszpeconego Walczaka odwieziono karetką pogotowia do szpitala w Chorzowie. Stan rannego jest u. ciężki. Nożowcami zajął się policja.

Franciszek Kwaś, Ryszard Nowak i Józef Adamiec, których Brudys miał rzekomo pokrzywdzić na zerobkach. Robotnicy wszczęli z miejscem kolonij: pobił go do krwi, wybił mu kółko zębów. Rodzina Brudysa zaszermowała policję, która po sąle protokół.

BÓJKA NA ZABAWIE

(S) W nocy z soboty na niedzielę, w czasie zabawy w sali Domu Narodowego w Rudzie Śl. doszło do bójk pomiędzy Józefem Eszelem, Edmudem Muszkiem i Józefem Książkiem. W nocy poszli szklanki, butelki i krzesła. Kilka osób odniosło szereg poważnych ran od odłamków szkła. Rannych odwieziono do szpitala. Policja sporządza przeciwko awanturkom domowe karne.

JAŁCZYNIA NA ULICY

(S) W sobotę rano na ul. Chorzowskiej w Piskach, samochód osobowy, kierowany przez Helmuta Wyletę z Mikołowa najechał na roweryzję Alojzego Sowa z Rudy Śl., który wóz na kierownicy kora z jarami. Wskutek zdarzenia roweryzja odniosła szereg poważnych obrażeń. Kora z jarami uległ zniszczeniu. Policja wszczęła dochodzenie w kierunku ustalenia winowajcy wypadku. Rannego Sowa przewieziono do szpitala.

ZAMYKAĆ MIESZKANIA!

(S) Mieszkaniec Nowego Bytoma Jakub Zawadzki donosił policji, że nieznany sprawca skradł z mieszkania mieszkanca schowane pod deską od wieszaka z trudem uchylane oszczędności w kwocie zł 120.

AWANTURA W RESTAURACJI

(S) Do restauracji Jęka Grabowskiego w P. karach Śl. przybył znany awanturk Jerry O. krepk, który wszczął kłótnię z restauratorem i pobił go tak do krwi, że szpital mu zabiera. Grabowskiego odwieziono do szpitala.

ZŁODZIEJ W OKNIE WYSTAWOWYM

(S) W nocy w oknie wystawowym w sklepie Ernesta Witkowskiego, zamieszkałego w Włch Hajdukach (ul. Piskich 141), skradł skradł większą ilość towarów kradł, wartości 370 zł.

Pszczyna

ŚWIADCZENIA PODATKOWE NA RZEC POWIATU

(P) W myśl ustawy o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, Wydział Powiatowy w Pszczynie uchwalił pobrać z 50 proc. podatku komunalnego do państwowego podatku gruntowego ul. 50 proc. Wydział Powiatowy w wysokości 60 proc. od gruntów położonych na obszarze gmin wiejskich oraz 40 proc. od gruntów położonych na obszarze gmin miejskich.

ZNAKOWANIE DRÓG

(P) Wydział Powiatowy w Pszczynie, przystępując z wiosną do znakowania i przerobki znaków drogowych na szeregach dróg. W tym celu rozpoczął już przelaz na dostawę i przerobkę tych znaków, zaliczając znaków ostrzegawczych, informacyjnych, oraz słupów kilometrowych i hektometrowych.

Nowa radiostacja Śląska

Śląsk otrzyma wkrótce nową radiostację, która wzniesiona została na 7-hektarowym terenie w Brzezince pod Mysłowicami. Radiostacja ta przy olbrzymim nakładzie kosztów urządzona została na wskroś nowoczesnie z zastosowaniem wszelkich najnowszych wynalazków techniki radiowej. Należy przy tym podkreślić, że roboty wykonane zostały przez polskich inżynierów i robotników i kompletnie z polskich materiałów, przy czym aparatura nadawcza jest dziełem Wydziału Budowy Dyrekcji Technicznej Polskiego Radia w Warszawie, gdy dawniej wszystkie najdroższe elementy trzeba było sprowadzać z zagranicy. Samowystarczalność radiofonii polskiej w dziedzinie techniki należy podkreślić z całym uznaniem, w ten sposób bowiem wiele milionów złotych zasiliło rynek wewnętrzny, dając zatrudnienie inżynierom i robotnikom.

Dotychczasowa Radiostacja Śląska w Brynowie pod Katowicami ma moc 12-tu KW. Nowa zaś stacja nadawcza będzie programy radiowo z mocą 50-ciu KW. Rzecz zrozumiała, że zasięg Rozgłośni Śląskiej zwiększy się ogromnie, oraz że nawet za pomocą zwykłych odbiorników detektorowych będzie można słuchać audycji katowickich daleko poza granicami Śląska.

Ostatnio grono Dziennikarzy ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego zwiedziło nową Radiostację w Brzezince. Już o kilka kilometrów od Radiostacji widać olbrzymie 95-ciu metrowe maszty. Po wejściu na teren Radiostacji zwraca się w oczy ładny, nowoczesny budynek, budowany według projektu architekta katowickiego inż. Leboza. Wzniesiony na pagórku jedno-piętrowy budynek w porównaniu z masztami Radiostacji wygląda prosto jak zabawka.

Przedstawiciele Prasy zwiedzili teren Radiostacji, oprowadzani przez przedstawicieli



Nowa radiostacja w Brzezince.

Rozgłośni Katowickiej, którzy udzielali wyczerpujących informacji co do nowej stacji nadawczej.

Dziennikarze, obznajomieni już dość dobrze z techniką radiową przede wszystkim zapytali, dlaczego na masztach niema anteny nadawczej. Okazuje się, że nowa Radiostacja Śląska w ogóle nie będzie posiadała anteny, jest bowiem stacją „reflektorową”. Pod jednym z masztów znajduje się budka, w której mieści się t. zw. „układ strojenia anteny”. Do tego właśnie masztu doprowadzana jest energia elektryczna, wytwarzana przez skom-

plikowaną aparaturę nadawczą w budynku, i w ten sposób maszt ten spełnia rolę anteny na dławczej t. zn. jest masztem aktywnym. Drugi maszt, stojący w odległości 99-ciu metrów, spełnia rolę reflektora, odbijając w pewnym określonym kierunku fale wypromieniowane przez maszt aktywny.

Oba maszty mają oddzielne uziemnienia, do których zużyto 20 kilometrów drutu. O ogromie konstrukcji masztów, wykonanych przez „Wspólnotę Interesów”, świadczy ich ciężar. Oba maszty Radiostacji ważą 31.500 kilogramów. Maszty stoją na małych porcelanowych izolatorach i w pozycji pionowej są utrzymywane jedynie za pomocą ośmiu lin stalowych t. zw. odcinaczy, umocowanych promienisto do poleźnych betonowych słupów. Wewnątrz każdego masztu znajdują się schodki prowadzące na wysokość 95-ciu metrów, gdzie stojąc na galerii odczuwa się — i to bardzo wyraźnie — kołysanie.

Jak jest urządzony budynek Radiostacji?

Na parterze w dużej hali znajdują się różne motory i maszyny jak n. p. transformatory obniżające napięcie, maszyny wytwarzające prąd do zasilania żarzenia lamp nadawczych, prostowniki zamieniające prąd zmienny na prąd stały do zasilania anodów lamp nadawczych. Ponadto zmontowana jest tam skomplikowana instalacja do chłodzenia lamp nadawczych, które rozgrzewają się bardzo silnie. Zagadnienie chłodzenia lamp nadawczych rozwiązane jest w sposób bardzo ciekawy, bo jedna część lamp chłodzona będzie powietrzem, a druga — wodą destylowaną. Woda destylowana chłodząca lampy sama nagrzewa się, trzeba więc z kolei i tę wodę ochładzać przy pomocy zwykłej wody; cyrkulacja wody i sprawnie funkcjonowania systemu chłodzącego zapewniona jest dzięki specjalnym pompom. Zbiorniki wody destylowanej, chłodnia i basen z zwykłą wodą znajdują się wewnątrz budynku. Na parterze mieszczą się

wreszcie pokoje o przeznaczeniu gospodarczym.

Pierwsze piętro przeznaczone jest przede wszystkim dla pomieszczenia właściwej aparatury nadawczej, składającej się z 9-ciu odrębnych części. Ta wielce skomplikowana aparatura wytwarza energię elektryczną, którą wypromieniowuje „w świat” maszt aktywny.

Niezmiernie ważne jest zachowanie stałej częstotliwości fali nośnej, wyrażającej się — według popularnego określenia — w metrach, chociaż w technice określa się tę falę w kilocycłach na sekundę. Oś fała nośna Stacji Katowickiej mieć będzie 758 kilocycł w sekundzie (395,8 m. wynosi długość fali stacji katowickiej). W celu dokładnego utrzymania częstotliwości fali w określonej wielkości zastosowano specjalny oscylator kwarcowy.

Obok aparatury nadawczej znajduje się specjalny stół kontrolny, przy którym bez przerwy dyżuruje „inżynier — ruch”, kontrolując i prowadząc pracę radiostacji. Dla uniknięcia pomyłek zastosowano odpowiedni system blokady, co uniemożliwia pomylenie się w mnożeniu różnych przeliczników, tasterów i kontaktów, którymi „inżynier ruchu” musi posługiwać się.

Radiostacja jest maszyną ogromnie skomplikowaną, nie więc dziwnego, że koszt budowy wynosi wiele setek tysięcy złotych.

Po zakończeniu instalacji wszystkich maszyn i przyrządów Radiostacja Śląska w Brzezince rozpocznie nadawanie audycji próbne, potem zaś całkowicie zastąpi dotychczasową starą Radiostację w Brynowie. Zasięg nowej Radiostacji — jak już wspominaliśmy — będzie bardzo duży, tak że słowo i muzyka polska docierają będzie ze Śląska daleko poza granice kraju, niosąc naszym Rodakom na obczyźnie otuchę i radość.

Ta rola Radia — gdy na obczyźnie przebywa przeszło 8.000.000 Polaków — stanowi istotę jego znaczenia.

